

## *Jadwiga Potrzeszcz*

### Ważenie wartości w prawie a problem ich absolutności i relatywności

Celem niniejszego opracowania jest udzielenie odpowiedzi na pytanie: Czy istnieje konieczny związek pomiędzy ważeniem wartości w prawie a odrzuceniem możliwości istnienia wartości absolutnych? Innymi słowami możemy zapytać, czy już sam fakt ważenia wartości w prawie implikuje relatywność tych wartości?

Problematyka ważenia wartości w prawie jako przedmiot teoretycznych rozważań stała się szczególnie popularna po II wojnie światowej i związana jest z orzecznictwem Federalnego Sądu Konstytucyjnego Niemiec, w którym ważenie wartości konstytucyjnych traktowane jest jako podstawowa metoda stosowania konstytucji. Jednakże genyzy ważenia wartości można szukać już wcześniej na gruncie prawa cywilnego w związku ze stosowaną tam za Rudolfem Iheringiem (jursprudenca interesów) metodą ważenia interesów<sup>1</sup>. Najbardziej znana w polskiej doktrynie jest metoda ważenia zasad opracowana przez Roberta Alexy'ego w książce *Theorie der Grundrechte*<sup>2</sup>. Metoda ważenia zasad R. Alexy'ego stanowi konsekwencję przyjęcia rozróżnienia norm prawnych na normy-reguły i normy-zasady. Istotą tego rozróżnienia jest uznanie, że zasady są nakazami optymalizacji, czyli są to

<sup>1</sup> Spyra T. 2006. *Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*. Warszawa-Kraków: Wolters Kluwer, Kantor Wydawniczy Zakamycze, s. 239.

<sup>2</sup> Zob. wyd. pol. Alexy. R. 2010. *Teoria praw podstawowych*. Tłum. Kwiatkowska B. i Zajadło J. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe. W odniesieniu do poglądów R. Alexy'ego teorie ważenia zasad konstruowali m.in. Sieckmann J.R. 1995. „Zur Begründung von Abwägungsurteilen”, *Rechtstheorie*; Peczenik A. 2010. „Niepozytywistyczna koncepcja prawa”. Tłum. Kość A., Potrzeszcz J. *Roczniki Nauk Prawnych*. T. 20. Nr 1, s. 7-37.

normy nakazujące realizację czegoś w relatywnie dużym zakresie, adekwatnie do możliwości prawnych i faktycznych. Zakres możliwości prawnych wyznaczają przeciwstawne zasady i reguły. Reguły pojmuję Alexy jako takie normy, których spełnienie może być albo całkowite, albo w ogóle nie mające miejsca (podobnie Ronald Dworkin: „Regułę stosuje się na zasadzie «wszystko albo nic»”<sup>3</sup>). Niemożliwe natomiast jest spełnienie reguły w mniejszym lub większym stopniu. W przypadku konfliktu reguł, którąś z nich trzeba uznać za nieobowiązującą. Natomiast w przypadku kolizji zasad, którąś z nich należy uznać za bardziej doniosłą ze względu na jej wagę. Pierwszeństwo przyznaje się zasadzie, która ma większą wagę. Zatem w przypadku kolizji zasad nie chodzi o kwestię ich obowiązywania, lecz o kwestię ich ciężaru<sup>4</sup>.

Pomiędzy zasadami i wartościami R. Alexy wskazuje ściśle pokrewieństwo wynikające z tego, że

tak samo jak o kolizji zasad i o wyważeniu pomiędzy zasadami, można mówić o kolizji wartości i o wyważeniu pomiędzy wartościami. [...] stopniowe spełnienie zasad koresponduje ze stopniową realizacją wartości<sup>5</sup>.

Istotną różnicą pomiędzy zasadami i wartościami jest przyporządkowanie zasad do obszaru deontologicznego, jako że wyrażają nakaz optymalizacji; natomiast wartości do obszaru aksjologicznego, ponieważ ich podstawowym pojęciem nie jest powinność czy nakaz, ale dobro<sup>6</sup>. Warto w tym miejscu wspomnieć, że zgodnie z definicją Marzeny Kordeli „zasady prawa są to normy prawne, które nakazują (zakazują) realizowanie określonej wartości”<sup>7</sup>. Autorka przyjmuje, że to, co R. Alexy uznaje za przedmiot nakazów optymalizacyjnych, czyli ideały lub idealne powinności, to są formalnie rzecz ujmując wartości<sup>8</sup>. Zatem wydaje się, że zamiennie posługiwanie się wyrażeniami: „ważenie zasad” i „ważenie wartości” znajduje usprawiedliwienie.

Rozważając kwestię możliwości istnienia zasad absolutnych, a mianowicie takich zasad, których nie można wyrugować za pomocą innych, R. Alexy stwierdza, że

<sup>3</sup> Dworkin R. 1998. *Biorąc prawa poważnie*. Tłum. Kowalski T. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 60.

<sup>4</sup> Por. Alexy R., op. cit., s. 78-80.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 116.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 117-118.

<sup>7</sup> Kordela M. 2012. *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 102.

<sup>8</sup> Ibidem.

jeśli istnieją zasady absolutne, to należy zmienić definicję pojęcia zasady, ponieważ fakt, że jakaś zasada w wypadku kolizji ma zawsze pierwszeństwo przed innymi zasadami, a także przed tą mówiącą, iż należy stosować się do ustanowionych reguł, oznacza, że jej realizacja nie zna żadnych prawnych granic. Istnieją jeszcze tylko granice faktyczne. Nie można zatem zastosować teorii kolizji<sup>9</sup>.

Konsekwentnie zatem idąc tym tokiem myślenia: jeśli istnieją wartości absolutne, to nie można zastosować metody ważenia tych wartości. Wprawdzie R. Alexy dostrzega pewną trudność związaną ze sformułowaniem art. 1 ust. 1 zd. 1 Ustawy Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec: „Die Würde des Menschen ist unantastbar” („Godność człowieka jest nienaruszalna”)<sup>10</sup>, które to sformułowanie wywołuje wrażenie absolutności.

Robert Alexy zapewne ma świadomość, że absolutność godności człowieka jako normy konstytucyjnej jest przyjmowana powszechnie w niemieckim kręgu kulturowym. Potwierdza to m. in. Eduard Picker:

Pod twierdzeniem o nienaruszalności godności człowieka podpisują się wszyscy. Jako zasada, która otwiera tekst konstytucji, została ona mentalnie przyswojona przez wszystkie kręgi społeczeństwa, stając się swego rodzaju społecznym artykułem wiary [...]. Godność [...] znajduje się zgodnie z konstytucją, a ponadto zgodnie z powszechnym dzisiaj poglądem – poza zakresem wszelkiego wartościowania, a tym samym relatywizacji. Jest ona – w przeciwieństwie do jej nosicieli – absolutna<sup>11</sup>.

W polskim porządku konstytucyjnym absolutność godności człowieka także nie budzi wątpliwości. Zasada godności człowieka znajduje wyraz przede wszystkim w art. 30 Konstytucji RP z 1997 r.<sup>12</sup> w brzmie-

<sup>9</sup> Alexy R., op. cit., s. 92.

<sup>10</sup> Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z dnia 23 maja 1949 r., tekst w jęz. pol. w: *Ustawa Zasadnicza (Konstytucja) Republiki Federalnej Niemiec – Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland vom 23. Mai 1949. Wersja niemiecka i polska z uwzględnieniem wszystkich kolejnych zmian*. 2007. Tłum. Koprucka-Purołowa J., Demby B., Formuszewicz R. Wyd. 3, Poznań: Instytut Zachodni, s. 68-69.

<sup>11</sup> Picker E. 2007. *Godność człowieka a życie ludzkie. Rozbrat dwóch fundamentalnych wartości jako wyraz narastającej relatywizacji człowieka*. Tłum. Merecki J. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 5-6; zob. także Starck Ch., „Menschenwürde als Verfassungsgarantie im modernen Staat. Artikel 1 Abs. 1 Grundgesetz als Rechtswert”. W: *Rechtstaat und Christentum. Besinnung auf Identitäten. Besinnung auf Differenzen*. Red. Behrendt E. L. München: Verlag Meta A. Behrendt, s. 317-341.

<sup>12</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

niu: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. W orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego wyrażony został pogląd, że godność człowieka podlega bezwzględnej ochronie, jest to jedyne prawo, wobec którego nie byłoby możliwe zastosowanie zasady proporcjonalności<sup>13</sup>. Powołując się na orzecznictwo Federalnego Sądu Konstytucyjnego Niemiec, polski Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że

w orzecznictwie konstytucyjnym niektórych krajów europejskich słusznie przyjmuje się, że godność człowieka jako nienaruszalna nie zostaje utracona nawet przez zachowanie się w sposób „niegodny”. Nie można jej odebrać żadnej istocie ludzkiej. Wynikające z niej uprawnienie do domagania się szacunku może być jednak przedmiotem naruszeń<sup>14</sup>.

Nie można traktować wymierzania sprawiedliwej kary jako naruszenie godności człowieka, chociaż wiąże się ono np. z pozbawieniem wolności. Robert Alexy niezbyt klarownie odnosi się do tej kwestii, przytaczając stanowisko Federalnego Sądu Konstytucyjnego dotyczące dożywotniego pozbawiania wolności:

godność ludzka [...] także wtedy nie ulega naruszeniu, jeśli wykonanie kary jest konieczne z powodu utrzymującego się zagrożenia ze strony więźnia i z tego powodu nie można go ulaskawić<sup>15</sup>.

W przekonaniu Alexy’ego, z przytoczonego fragmentu wynika to, że zasada godności człowieka jest ważona z inną zasadą, a mianowicie z zasadą ochrony wspólnoty państwowej, którą tutaj się preferuje. W jaki sposób to pierwszeństwo wpływa (od strony negatywnej) na stan zasady godności człowieka, tj. czy ją narusza, czy ogranicza, tego Alexy jasno nie mówi. Twierdzi jedynie, patrząc z drugiej strony (od strony pozytywnej), że „relacja preferencji zasady godności ludzkiej w stosunku do zasad przeciwstawnych decyduje o treści reguły godności ludzkiej”<sup>16</sup>. W moim przekonaniu to, że nie można traktować wymierzania sprawiedliwej kary jako naruszenia godności człowieka,

<sup>13</sup> Wyrok TK z dnia 5 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01, OTK ZU Nr 3/A/2003, poz. 19. Na ten temat zob. J. Potrzeszcz, *Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2007, s. 126.

<sup>14</sup> Wyrok TK z dnia 5 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01, OTK ZU Nr 3/A/2003, poz. 19.

<sup>15</sup> Alexy R., op. cit., s. 94.

<sup>16</sup> Ibidem.

nawet jeśli wiąże się ono z dożywotnim pozbawieniem wolności, znajduje potwierdzenie w treści art. 3 k.k.: „Kary oraz inne środki przewidziane w tym kodeksie stosuje się z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu, w szczególności z poszanowaniem godności człowieka”<sup>17</sup>.

Robert Alexy rozwiązuje jednak problem absolutności (nienaruszalności) godności człowieka w ten sposób, że stwierdza, iż „norma dotycząca godności człowieka jest traktowana częściowo jak reguła, częściowo zaś jak zasada”<sup>18</sup>. Popada tym samym w sprzeczność z własnym, wcześniejszym stwierdzeniem, w którym posłużył się alternatywą rozłączną: „Każda norma jest albo regułą, albo zasadą”<sup>19</sup>. Dalej argumentuje, że „absolutna jest nie zasada, lecz reguła, która ze względu na swoją semantyczną otwartość nie potrzebuje ograniczenia w przypadku żadnej wchodzącej w grę relacji preferencji”<sup>20</sup>. Zatem norma wyrażona w cytowanym art. 1 Ustawy Zasadniczej RFN traktowana jako zasada godności człowieka nie ma charakteru absolutnego i może być poddana procedurze ważenia, a tym samym może być realizowana w różnym stopniu, natomiast traktowana jako reguła ma charakter absolutny i nie tylko nie może być poddana procedurze ważenia, ale trzeba przyjąć, że zawsze bez ograniczeń obowiązuje. Zdaniem R. Alexy’ego zaproponowana przez niego konstrukcja ma tę zaletę, że

z jednej strony normie prawa podstawowego ludzkiej godności nie musi być postawiona żadna bariera i że z drugiej strony może mieć mimo to miejsce ważenie pomiędzy godnością ludzką a innymi zasadami prawa konstytucyjnego<sup>21</sup>.

W moim przekonaniu taka argumentacja prowadzi do absurdu, ponieważ wynika z niej, że godność człowieka nie może być ograniczana i jednocześnie, że może być ograniczana.

Jeśli przez godność osobową rozumiemy pewną wartość, którą posiada każdy człowiek tylko dlatego, że jest człowiekiem, to niemożliwe jest umniejszanie tej wartości w jakikolwiek sposób i w jakichkolwiek okolicznościach. Człowiek pozostaje człowiekiem, a nie innym bytem, i nie możemy w żaden sposób tego zmienić. W ekstremalnych przypadkach możemy mówić, że człowieka można zniszczyć w jego fizycz-

<sup>17</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.).

<sup>18</sup> Alexy R., op. cit., s. 93.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 78.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 94-95.

nym bycie (np. w obozach koncentracyjnych), ale nie można pokonać jego człowieczeństwa w wymiarze duchowym. To człowieczeństwo powinno być w nas święte, nietykalne, absolutne. Dlatego właśnie ludobójstwo jest zawsze, bezwzględnie złem, ponieważ unicestwia cenną wartość, jaką jest człowiek.

Wiele w kwestii absolutności godności człowieka możemy nauczyć się od Immanuela Kanta, który przekonuje, że w zorganizowanym wokół zasad moralnych państwie celów

wszystko ma albo cenę, albo godność. To, co posiada cenę, można zastąpić czymś innym jako równoważnikiem. To zaś, co wszelką cenę przewyższa i nie dopuszcza żadnego równoważnika, posiada godność. To, co odnosi się do powszechnych ludzkich skłonności i potrzeb, ma cenę rynkową; to, co również bez zakładania jakiegóż potrzeby odpowiada jakiemuś smakowi, tzn. upodobaniu w samej bezcelowej grze władz naszego umysłu, ma cenę estetyczną [...]; natomiast to, co stanowi warunek, pod którym coś może być celem samym w sobie, ma nie tylko wartość względną, tzn. cenę, lecz również wartość wewnętrzną, tzn. godność<sup>22</sup>.

Poglądowi I. Kanta można przeciwstawić rozumienie wartości człowieka wyrażone przez T. Hobbesa, który stwierdza, że

„wartością człowieka, podobnie jak wszystkich innych rzeczy, jest jego cena; to znaczy wart jest on tyle, ile by dano za korzystanie z jego siły. Nie jest więc ta wartość bezwzględna, lecz jest rzeczą zależną od potrzeby i sądu innych ludzi. [...] Choćby bowiem człowiek cenil samego siebie, jak tylko może najwięcej (jak to czyni większość ludzi), to przecież prawdziwa jego wartość nie jest większa niż ta, jaką ustalają inni ludzie<sup>23</sup>.”

Z poglądem T. Hobbesa nie można się zgodzić, ponieważ nie dostrzega on w ogóle bezwzględnej wartości człowieka, jego osobowej godności. W tym względzie można mu przypisać „ślepotę moralną”<sup>24</sup>.

To co nazywamy (niezbyt trafnie) naruszeniem godności, jest w istocie traktowaniem człowieka nieadekwatnie do jego godności. Jest tym, co polski Trybunał Konstytucyjny określił jako naruszenie wynikającego z godności człowieka uprawnienia do domagania się szacunku<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> Kant. I. 2005. *Ugruntowanie metafizyki moralności*. Tłum. Zarychta P. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, s. 59-60.

<sup>23</sup> Hobbes T. 2005. *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*. Tłum. Znamierowski Cz. Warszawa: Fundacja Aletheia, s. 167-168.

<sup>24</sup> Zob. Ossowska M. 1958. *Motywy postępowania*. Warszawa, s. 254-256; zob. także Masarczyk R. 2008. *Granice relatywizmu w filozofii moralności Marii Ossowskiej*. Kraków: Wydawnictwo Salwator, s. 132-135.

<sup>25</sup> Wyrok TK z dnia 5 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01, OTK ZU Nr 3/A/2003, poz. 19.

W kwestii szacunku należnego człowiekowi może nas także pouczyć I. Kant, który stwierdził, że

każdy człowiek ma prawo wymagać od swych bliźnich szacunku dla swej osoby; zarazem jest on obowiązany szacunek ów odwzajemniać. [...] Albowiem już samo człowieczeństwo jest czymś dostojnym; toteż nie może być tak, żeby człowiek traktowany był tylko jako środek; musi on być traktowany zawsze także jako cel (zarówno dla innych, jak i siebie samego), bo na tym właśnie polega jego godność (przypadająca mu w udziale jako osobie ludzkiej), dzięki której przewyższa on wszystkie inne stworzenia na ziemi, nie będące ludźmi, tylko rzeczami, które – jako takie – mogą mu służyć. Nie ma takiej ceny, za jaką mógłby on siebie sprzedać; i podobnie też jego odnoszenie się do innych nie może podważać wartości należnej im jako ludzkim istotom. Jest on zatem zobowiązany do tego, żeby na gruncie swego działania uznawać [...] godność, bądź inaczej: człowieczeństwo, w każdym ludzkim jestestwie. Obowiązek ten nakazuje więc szacunek należy każdyemu człowiekowi<sup>26</sup>.

Czy zatem lepiej byłoby mówić jedynie o istnieniu reguły godności człowieka? Przyjmując taką opcję mielibyśmy jednak problem z określeniem, czy w konkretnym przypadku ta reguła została spełniona w stu procentach, czy nie została w ogóle spełniona. Bo wydaje się, że to spełnienie miałyby być równoznaczne z umożliwieniem poprzez normę prawną spełnienia się człowieka w jego człowieczeństwie. Stopnia tego spełnienia nie jesteśmy jednak w stanie określić. Jeśli zaś chcemy sensownie mówić o zasadzie godności człowieka, to jedynie w tym znaczeniu, że możemy określać wagę naruszenia uprawnienia do domagania się szacunku ze względu na godność człowieka. Sama w sobie godność człowieka jako wartość absolutna nie może być wazona, a tym samym godność człowieka podlega bezwzględnej ochronie, jest to jedyne prawo, wobec którego nie byłoby możliwe zastosowanie zasady proporcjonalności<sup>27</sup>. Ten pogląd polskiego Trybunału Konstytucyjnego

<sup>26</sup> Kant I. 2005. *Metafizyka moralności*. Tłum. Nowak E. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 347-348; na ten temat zob. także Potrzyszcz J. „Immanuela Kanta i Matthiasa Mahlmanna próba humanistycznego uzasadnienia godności człowieka”. W: *Abiit, non obiit. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*. Red. Dębiński A., Stanisz P., Barankiewicz T., Potrzyszcz J., Staszewski W. Sz., Szarek-Zwijacz A., Wójcik M. Lublin: Wydawnictwo KUL 2013, s. 273-299.

<sup>27</sup> Wyrok TK z dnia 5 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01, OTK ZU Nr 3/A/2003, poz. 19. Zasada proporcjonalności została sprecyzowana w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że „z zasady tej wynika, po pierwsze, przyjmowanie danej regulacji tylko wówczas, gdy jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana, po drugie, nakaz kształtowania danej regulacji w sposób zapewniający osiągnięcie zamierzonych skutków i, po trzecie,

go jest przekonujący. Godność człowieka jest jednak szczególnego rodzaju wartością, nieporównywalną ze wszystkimi innymi, niewspółmierną<sup>28</sup> w stosunku do wszystkich innych.

Co natomiast z innymi wartościami prawnie chronionymi, które podpadają pod procedurę wazenia w sytuacji konfliktu? Czy one wszystkie są wobec tego relatywne? Jeśli nie chcielibyśmy zająć stanowiska relatywistycznego w odniesieniu do wartości, to w jaki sposób zatem można rozwiązać problem możliwości istnienia absolutnych wartości w związku z ich wazeniem? Interesującą odpowiedź na te pytania możemy odnaleźć w poglądach Heinricha Hubmanna, który rozważa możliwość znajdowania norm za pomocą argumentacji ugruntowanej w bycie (naturze rzeczy) i wartościach<sup>29</sup>. Norma prawna jako nakaz woli w formie „powinieneś” albo „możesz” nie daje się bezpośrednio, za pomocą logicznej dedukcji, wyprowadzić ani z wartości, ani z natury rzeczy. Nakaz może pochodzić jedynie od samej jednostki lub prawodawcy; jednak aby ów nakaz nie był samowolą, musi być określony przez rozum uwzględniający wszystkie roszczenia wynikające z racji bytu i wartości. Prawodawczy rozum ma więc za zadanie brać pod uwagę wszystkie roszczenia (adekwatnie do ich ciężaru) uwarunkowań bytowych i aksjologicznych, które odnoszą się do konkretnego rozpatrywanego przypadku, aby znaleźć takie rozwiązanie, które będzie najbardziej sprawiedliwe. Zadaniem prawodawczej woli natomiast jest odnalezienie rozwiązania podnieść do rangi wskazówki działania, czyli do normy<sup>30</sup>.

wymóg zachowania proporcji między efektami wprowadzonej regulacji a ciężarami względnie niedogodnościami wynikającymi z niej dla obywateli. [...] Zasada proporcjonalności w szerokim ujęciu kładzie szczególny nacisk na adekwatność celu i środka użytego do jego osiągnięcia” – Orzeczenie TK z dnia 31 stycznia 1996 r., sygn. akt K. 9/95, OTK ZU Nr 1/1996, poz. 2. Interesujący jest fakt, że w orzeczeniu tym TK powołuje się m. in. na poglądy R. Alexy’ego wyrażone w *Teorii praw podstawowych*. Realizacja zasady proporcjonalności wiąże się zatem z koniecznością wazenia kolidujących wartości: wartości naruszanych przez podjęte środki prawne oraz wartości, których ochrona jest celem ingerencji państwa.

<sup>28</sup> Na temat niewspółmierności wartości zob. Wojtczak S. 2010. *O niewspółmierności wartości i jej konsekwencjach dla stosowania prawa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

<sup>29</sup> Zob. Hubmann H. „Natur, Wert, Norm. Findung von Normen durch auf Sein und Werte gegründete Argumentation”. W: *Rechtstaat und Christentum. Besinnung auf Identitäten. Besinnung auf Differenzen*. Red. E. L. Behrendt. München: Verlag Meta A. Behrendt, s. 301-315.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 301-302.



Słuszna norma nie może być zatem dedukowana bezpośrednio z natury albo z wartości, lecz stanowi ona wynik całościowego namysłu, w którym uwzględniono i rozważono wielość argumentów. W prostych przypadkach można sformułować powszechnie obowiązujące zasady, w których wystarczy wziąć pod uwagę żądanie poszczególnych wartości. Jeśli natomiast w grę wchodzi jednocześnie liczniejsze żądania, wówczas mogą one mieć różną wagę, w zależności od okoliczności. Przykładowo jeśli weźmiemy pod uwagę samą wartość życia, wówczas respekt dla tej wartości żąda powszechnie obowiązującego zakazu zabijania, gdy chodzi tylko o kwestię, czy wolno zabić człowieka. Jeśli jednak mamy uwzględnić dalsze kwestie, jak np. znamiona charakteryzujące sytuację obrony koniecznej<sup>31</sup>, wówczas musimy dopuścić wyjątek od zasadniczego zakazu zabijania, pod warunkiem nieprzekroczenia granic obrony koniecznej<sup>32</sup>.

Zatem w przekonaniu H. Hubmanna, aby móc uzasadnić słuszne prawo, a niesłuszne krytykować, trzeba najpierw sformułować w sposób intersubiektywnie przekonujący racjonalne reguły, przy pomocy których będą uwzględniane i rozważane wymagania okoliczności i wartości. Należy na początku określić ciężar pojedynczych punktów widzenia, pojedynczych argumentów, pomimo braku możliwości ustalenia absolutnej skali ciężkości wszystkich możliwych do pomyślenia argumentów z natury rzeczy i argumentów z wartości. Można jedynie poprzez porównanie dwóch konkretnych przypadków określić, któremu z nich należy przypisać większe lub mniejsze znaczenie dla rozstrzyganej kwestii prawnej<sup>33</sup>.

Pytając o możliwość istnienia wartości absolutnych, które są miarodajne dla słuszności prawa, H. Hubmann przytacza sceptyczną myśl z książki K. Engischa *Auf der Suche nach der Gerechtigkeit*: „O ile relatywizm wartości naukowo, a w szczególności od strony filozoficzno-prawnej patrząc jest prawdą, musimy znieść spojrzenie tej głowy Gorgony”<sup>34</sup>. Jednak Hubmann tego sceptycyzmu nie podziela. Uważa że relatywizm wartości znalazł tak wielu zwolenników, ponieważ nie

<sup>31</sup> Zgodnie z art. 25 § 1 k. k.: „Nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem” – Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.).

<sup>32</sup> Por. Hubmann H., op. cit., s. 302.

<sup>33</sup> Por. ibidem, s. 303.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 307.

dostrzegamy różnicę pomiędzy absolutnością wartości samej w sobie a relatywizacją jej ciężkości w pojedynczym przypadku. Ponadto przy rozstrzygnięciu pojedynczych kwestii nie uwzględnia się kompleksowości wspólnego działania szeregu żądań wynikających z okoliczności rzeczy i licznie występujących wartości. Podobnie jak w naukach przyrodniczych możemy obliczyć trajektorię, gdy zastosujemy badanie analityczne, z uwzględnieniem wielości czynników, jak np. siły wyrzutu, siły przyciągania Ziemi, siły wiatru, tak też w obszarze ludzkiego działania możemy ustanowić słuszną normę, a nawet ją „obliczyć”, jeśli analizowalibyśmy adekwatne okoliczności rzeczy i wartości z uwzględnieniem ich rozszczeń. Słuszną normą stanowi wynik ważenia różnych ciężarów pojedynczych argumentów<sup>35</sup>.

Pojmując wartości jako właściwości rzeczy, stanów, ludzi lub ludzkich sposobów zachowania, które są cenione, H. Hubmann uważa, że wartości można poznać, a nie tylko wyznawać. Zajmuje zatem stanowisko kognitywizmu aksjologicznego. Ponadto za wartości absolutne uznaje takie, które nie tylko jednostce, lecz wszystkim ludziom, innymi słowy człowiekowi w jego istocie (naturze), mogą przynieść spełnienie i zaspokojenie<sup>36</sup>. Cecha absolutności wartości jest więc tutaj rozumiana nie tyle w sensie bezwzględności, braku jakichkolwiek uwarunkowań i całkowitej niezależności, lecz raczej w sensie możliwości racjonalnego zidentyfikowania, że coś jest wartością, niezależnego od subiektywnych mniemań poszczególnych jednostek. Chodzi zatem o wartości podstawowe, pełniące konstruktywną funkcję w życiu każdego człowieka, i dlatego uniwersalne, mające powszechną ważność<sup>37</sup>. Innymi słowy absolutność wartości możemy pojmować jako tę cechę, dzięki której bez wątplenia możemy wskazać na jakiś element jako na zawierający się w zbiorze wartości, a nie antywartości.

<sup>35</sup> Por. *ibidem*, s. 307.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> Podobne argumenty za uniwersalizmem formułują Matthias Mahlmann i John Mikhail, którzy twierdzą, że istnieje powszechny, relewantny moralnie obszar ludzkich potrzeb, zarówno materialnych, jak i niematerialnych, np. pożywienie, nietykalność fizyczna i psychiczna, wolność, potrzeba ochrony. Adekwatnie do tych potrzeb tworzone są normy prawne zawierające zakazy zabójstwa, gwałtu i innych aktów przemocy. W podstawowym zakresie są to unormowania powszechnie obowiązujące – zob. na ten temat więcej Potrzeszcz J. 2011. „Uniwersalna gramatyka moralności i prawa”, *Forum Prawnicze*. Nr 4-5 (6-7), s. 30-45; *eadem*, „Mentalistyczna etyka i jej aplikacja do prawa”, *Teka Komisji Prawniczej Polskiej Akademii Nauk Oddział w Lublinie*. T. 4, s. 118-132.

Na poziomie najbardziej podstawowym podobnie identyfikujemy dobro jako faktor konstruktywny, zło zaś jako faktor destruktywny. I właśnie ze względu na tę konstruktywność dobro jest zasadą świata, w przeciwieństwie do zła, którego chociaż na każdym niemal kroku doświadczamy w codziennym życiu, to jednak nie możemy uznać za zasadę świata, bo jego destruktywność ostatecznie doprowadziłaby do zagłady świata. Analogicznie identyfikujemy jakąś wartość absolutną, ponieważ w swej istocie wywiera konstruktywny wpływ na nas samych i otaczającą nas rzeczywistość. Przeciwieństwem wartości absolutnej jest antywartość, która – podobnie jak zło – w swej istocie wywiera destruktywny wpływ na nas samych i otaczającą nas rzeczywistość.

To rozróżnienie na wartości absolutne i antywartości nie wyklucza istnienia wartości nieabsolutnych, lecz przeciwnie – implikuje ich istnienie. Wartości nieabsolutne, chociaż cechujące się konstruktywnością, mają subiektywny charakter, są relatywne ze względu na podmiot, który je w swej świadomości powołuje do życia, np. dla mnie, ze względu na moje upodobania i cele dążeń na etapie osobistego rozwoju, wartościowe może być uprawianie nauki, a dla innej osoby bardziej wartościowe może być uprawianie sportu, itd. Wartości mogą być relatywne także ze względu na okoliczności zewnętrzne, np. w pewnych warunkach coś może być wartością, a w innych nie. Oczywiście wartości subiektywnych nie możemy mylić z antywartościami. W tym sensie wyrażenie „wartość ujemna” jest oksymoronem. Wartości prawnie chronione to przede wszystkim wartości absolutne, w przyjętym tutaj znaczeniu. Wartości nieabsolutne, o subiektywnym, relatywnym charakterze, w zasadzie ze względu na ich indywidualność nie mogą być *expressis verbis* wyrażone w przepisach prawnych, ponieważ z natury swej prawo uogólnia. Mogą one znajdować ochronę prawną w granicach wolności wyznaczonych przez prawo.

Jednym ze sposobów poznania wartości absolutnych jest, w przekonaniu H. Hubmanna, doświadczenie wartości na podstawie bogatego materiału, którym dysponuje prawoznawstwo, a mianowicie wielości ustaw i decyzji stosowania prawa. Analizując ten bogaty materiał doświadczalny, możemy np. dojść do wniosku, że w wielu przypadkach okazuje się, że jedno i to samo zachowanie, np. dotrzymywanie umów, jest wartościowe, a przeciwne temu, np. zerwanie umowy, jest antywartością. Nie do pomyślenia byłby jakikolwiek porządek prawny, w którym dotrzymywanie umów nie byłoby uważane za ważną

zasadę prawną. Powszechnego obowiązywania tej zasady nie zmienia fakt, że istnieje od niej wiele wyjątków. Na przykład w polskim prawie cywilnym za wyjątek od zasady *pacta sunt servanda* uważa się klauzulę *rebus sic stantibus*, wyrażoną w art. 357<sup>1</sup> k.c.<sup>38</sup> Interesujące jest jednak to, że w doktrynie pojawia się obecnie tendencja do uznawania klauzuli *rebus sic stantibus* nie za zaprzeczenie zasady *pacta sunt servanda*, lecz za jej uzupełnienie, które pozwala na ustalenie, co było prawdziwą treścią *pactum* w momencie zawierania umowy<sup>39</sup>.

Innym sposobem poznania wartości absolutnych jest poznawanie natury człowieka, jego empirycznie ludzkich uwarunkowań. W tym zakresie możemy bez wątpienia wskazać wartości podstawowe, odpowiadające istotnym właściwościom człowieka i umożliwiające jego byt. Należy tu przede wszystkim wymienić takie wartości jak: życie, zdrowie, pożywanie, swoboda poruszania się. Co do wartości duchowych, jeśli poznamy rozumną istotę człowieka, jego duchowe wyposażenie, które skłania go do poznawania i przekazywania myśli, wówczas wartością musi być prawda oraz wolność myśli. Ludzkie pragnienie rozwoju i doskonalenia się implikuje takie wartości, jak wolność rozwoju, wolność wyboru zawodu, wolność sumienia i wyznania. Poznając na podstawie badań antropologicznych, że człowiek w stosunku do innych istot żyjących wyróżnia się posiadaniem rozumu, języka i autonomią, przypisujemy mu szczególną wartość – godność człowieka. Wskazane przykładowo wartości podstawowe są zasadniczo uznawane przez społeczność międzynarodową i utrwalone w aktach normatywnych poszczególnych państw i w prawie międzynarodowym. Uznanie ich uniwersalnego charakteru umożliwia dyskusję na temat ochrony praw człowieka. Problematyczne kwestie pojawiają się nie w kontek-

<sup>38</sup> Zgodnie z brzmieniem art. 357<sup>1</sup> § 1 k. c., „Jeżeli z powodu nadzwyczajnej zmiany stosunków spełnienie świadczenia byłoby połączone z nadmiernymi trudnościami albo groziłoby jednej ze stron rażąca strata, czego strony nie przewidywały przy zawarciu umowy, sąd może po rozważeniu interesów stron, zgodnie z zasadami współzycia społecznego, oznaczyć sposób wykonania zobowiązania, wysokość świadczenia lub nawet orzec o rozwiązaniu umowy. Rozwiązując umowę sąd może w miarę potrzeby orzec o rozliczeniach stron, kierując się zasadami określonymi w zdaniu poprzedzającym” – Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.).

<sup>39</sup> Brzozowski A. 2014. „Wpływ zmiany okoliczności na zobowiązania”. W: *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*. T. 6. Red. A. Olejniczak. Wyd. 2, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, s. 1276.

ście samego katalogu tych wartości, lecz w kontekście rozwiązywania konfliktu wartości<sup>40</sup>.

Rozwiązując konflikt wartości najczęściej bierze się pod uwagę ich hierarchię: wyższej wartości należy dać pierwszeństwo przed niższą wartością. Hierarchia wartości powinna być racjonalnie określona, np. według skali odpowiadającej stopniowej budowie bytu ludzkiego, którego podstawę tworzy ciało, a na szczycie znajduje się duch: wartości materialne, witalne i duchowe. Jak słusznie zauważa H. Hubmann, doświadczenie wartości uczy jednak, że wysokość rangi w konflikcie wartości nie zawsze jest decydująca. Na przykład w przypadku koniecznej potrzeby mieszkań państwo musi raczej popierać budowę mieszkań niż teatrów. Zatem nie abstrakcyjna wysokość rangi rozstrzyga o pierwszeństwie wartości w konkretnym przypadku, lecz decydujący jest ciężar, który im się należy w zależności od miejsca, czasu i innych okoliczności. Ten ciężar jest siłą przekonywania wpływającą na rozstrzygnięcia rozumu. Może być on różny w różnych okolicznościach. Należy więc odróżniać powszechność (absolutność) obowiązywania wartości od relatywności ich ciężaru, który zależy od okoliczności stanu rzeczy<sup>41</sup>.

W moim przekonaniu argumentacja Heinricha Hubmanna jest godna uwagi, ponieważ wnosi interesujące treści do dyskusji nad problematyką relatywizmu wartości i ich absolutności. Wydaje się, że spór pomiędzy zwolennikami relatywizmu wartości i obrońcami wartości absolutnych, uniwersalnych, obciążony jest w znacznej mierze brakiem porozumienia co do pojmowania samego relatywizmu i absolutyzmu wartości. Na przykład Jan Hartman na gruncie przyjmowanych przez siebie pojęć wyraził interesującą myśl, że

co do zasady jesteśmy relatywistami, bo nie uznajemy, aby ktoś miał zdolność zajmowania absolutnego i rozstrzygającego punktu widzenia na moralność, a jednocześnie zachowujemy się jak absolutyści, bo pewne zachowania uważamy tak czy inaczej za bezwarunkowo obowiązujące. Po prostu spór relatywizmu z absolutyzmem jest natury teoretycznej, a nasze postawy są praktyczne. [...] nie trzeba być absolutystą, dogmatykiem ani fundamentalistą, aby uważać, że są pewne „uniwersalne zasady”, które odnoszą się do wszystkich i zawsze. Relatywizm wbrew pozorom nie osłabia tego przekonania<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> Por. Hubmann H., op. cit., s. 307-310.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 310.

<sup>42</sup> Hartman J. 2014. „Nihilizm i relatywizm moralny”. *Principia*. T. 59-60, s. 99.

Gdyby przyjąć argumentację Heinricha Hubmanna, może okazać się, że tak trudne do pogodzenia stanowiska relatywizmu i absolutyzmu, w praktyce nie są w istocie aż tak przeciwstawne. A wielu zadeklarowanych relatywistów, w rzeczywistości byłoby skłonnych uznać istnienie wartości absolutnych, gdyby pojmowali tę absolutność w znaczeniu zaprezentowanym w niniejszym opracowaniu. Kluczową rolę w możliwości porozumienia odgrywa tutaj ustalenie znaczenia pojęć relatywizmu i absolutyzmu. Jeśli te pojęcia będą rozumiane różnie przez osoby biorące udział w dyskursie, to nie jest możliwe znalezienie jakiegokolwiek płaszczyzny porozumienia.

Konkludując należy powrócić do postawionych na wstępie pytań: Czy istnieje konieczny związek pomiędzy ważeniem wartości w prawie a odrzuceniem możliwości istnienia wartości absolutnych? Czy już sam fakt ważenia wartości w prawie implikuje relatywność tych wartości? Na gruncie przyjętego w niniejszym artykule rozumienia absolutności wartości należy stwierdzić, że ważenie wartości nie wyklucza samo przez się istnienia wartości absolutnych. Cecha absolutności przysługuje wartościom podstawowym, powszechnie obowiązującym. Jednak w przypadku konfliktu między nimi, ich waga może być różna w zależności od okoliczności konkretnego przypadku. Relatywizuje się więc nie sama wartość, która sama w sobie pozostaje wartością absolutną, lecz jej ciężar w kontekście wymagań stawianych przez inne wartości i wymagań płynących z natury rzeczy.

### Bibliografia

- Alexy Robert. 2010. *Teoria praw podstawowych*. Tłum. Kwiatkowska B. i Zajadło J. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Brzozowski Adam. 2014. „Wpływ zmiany okoliczności na zobowiązania”. W: *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*. T. 6. Red. A. Olejniczak, wyd. 2, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, s. 1243-1331.
- Dworkin Ronald. 1998. *Biorąc prawa poważnie*. Tłum. Kowalski T. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN .
- Hartman Jan. „Nihilizm i relatywizm moralny”. *Principia* 2014. T. 59-60, s. 83-100.
- Hobbes Thomas. 2005. *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*. Tłum. Znamierowski Cz. Warszawa: Fundacja Aletheia.

- Hubmann Heinrich. „Natur, Wert, Norm. Findung von Normen durch auf Sein und Werte gegründete Argumentation”. W: *Rechtstaat und Christentum. Besinnung auf Identitäten. Besinnung auf Differenzen*. Red. Behrendt E. L. München: Verlag Meta A. Behrendt, s. 301-315.
- Kant Immanuel. 2005. *Metafizyka moralności*. Tłum. Nowak E. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kant Immanuel. 2005. *Ugruntowanie metafizyki moralności*. Tłum. Zarychta P. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
- Kordela Marzena. 2012. *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Masarczyk Rafał. 2008. *Granice relatywizmu w filozofii moralności Marii Ossowskiej*. Kraków: Wydawnictwo Salwator.
- Ossowska Maria. 1958. *Motywy postępowania*. Warszawa.
- Peczenik Aleksander. 2010. „Niepozytywistyczna koncepcja prawa”. Tłum. Kość A., Potrzeszcz J. *Roczniki Nauk Prawnych*. T. 20, nr 1, s. 7-37.
- Picker Eduard. 2007. *Godność człowieka a życie ludzkie. Rozbrat dwóch fundamentalnych wartości jako wyraz narastającej relatywizacji człowieka*. Tłum. Merecki J. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Potrzeszcz Jadwiga. 2007. *Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Potrzeszcz Jadwiga. 2013. „Immanuela Kanta i Matthiasa Mahlmanna próba humanistycznego uzasadnienia godności człowieka”. W: *Abiit, non obiit. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Koscia SVD*. Red. Dębiński A., Stanisław P., Barankiewicz T., Potrzeszcz J., Staszewski W. Sz., Szarek-Zwijacz A., Wójcik M., Lublin: Wydawnictwo KUL, s. 273-299.
- Potrzeszcz Jadwiga. 2011. „Mentalistyczna etyka i jej aplikacja do prawa”, *Teka Komisji Prawniczej Polskiej Akademii Nauk Oddział w Lublinie*. T. 4, s. 118-132.
- Potrzeszcz Jadwiga. 2011. „Uniwersalna gramatyka moralności i prawa”, *Forum Prawnicze*. Nr 4-5 (6-7), s. 30-45.
- Sieckmann Jan-Reinhardt. 1995. „Zur Begründung von Abwägungsurteilen”, *Rechtstheorie*.
- Spyra Tomasz. 2006. *Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*, Warszawa–Kraków: Wolters Kluwer, Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Starck Christian. „Menschenwürde als Verfassungsgarantie im modernen Staat. Artikel 1 Abs. 1 Grundgesetz als Rechtswert”. W: *Rechtstaat und Christentum. Besinnung auf Identitäten. Besinnung auf Differenzen*. Red. Behrendt E. L. München: Verlag Meta A. Behrendt, s. 317-341.
- Ustawa Zasadnicza (Konstytucja) Republiki Federalnej Niemiec – Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland vom 23. Mai 1949. Wersja niemiecka i polska z uwzględnieniem wszystkich kolejnych zmian*. 2007.

Tłum. Koprucka-Purolowa J., Demby B., Formuszewicz R. Wyd. 3. Poznań: Instytut Zachodni.  
Wojtczak Sylwia. 2010. *O niewspółmierności wartości i jej konsekwencjach dla stosowania prawa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

### **Streszczenie**

Celem niniejszego artykułu jest udzielenie odpowiedzi na pytanie: Czy istnieje konieczny związek pomiędzy ważeniem wartości w prawie a odrzuceniem możliwości istnienia wartości absolutnych? Innymi słowy możemy zapytać, czy już sam fakt ważenia wartości w prawie implikuje relatywność tych wartości?

Autorka za H. Hubmannem proponuje odróżnienie absolutności wartości samych w sobie od relatywizacji ich ciężkości w przypadku konkretnego zastosowania. Twierdzi ona, że ważenie wartości nie wyklucza samo przez się istnienia wartości absolutnych. Cecha absolutności przysługuje wartościom podstawowym, powszechnie obowiązującym. Jednak w przypadku konfliktu między nimi, ich waga może być różna w zależności od okoliczności konkretnego przypadku.

W konkluzji autorka stwierdza, że relatywizuje się nie sama wartość, która sama w sobie pozostaje wartością absolutną, lecz jej ciężar w kontekście wymagań stawianych przez inne wartości i wymagań płynących z natury rzeczy.

Słowa kluczowe: wartości absolutne, relatywizm, ważenie wartości, zasady, reguły

### **The weighing of values in law and the problem of their absoluteness and relativity** **Summary**

The objective of this article is to provide an answer to the question: 'Is there an essential relationship between the weighing of values in law and the rejection of the possibility of the existence of absolute values?' In other words, we can ask whether the fact alone of weighing values in law implies the relativity of these values.

The author, following Heinrich Hubmann, proposes a distinction between the absoluteness of values themselves and the relativisation of their weight in an instance of specific application. She argues that the weighing of values does not exclude the existence of absolute values and that the feature of absoluteness belongs to basic and widely applicable values. However, in an instance where conflict arises between them, their weight may vary, depending on the specific circumstances.

The author concludes that relativisation concerns not a value itself, which remains an absolute value, but its weight within the context of the requirements of different values and the requirements stemming from the nature of things.

Keywords: absolute values, relativism, weighing of values, principles, rules

Dr hab. Jadwiga Potrzeszcz  
Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II